

Czy i jak Synod dla Amazonii zmienił oblicze kościoła katolickiego?

6 listopada 2019

Synod dla Amazonii, do którego papież Franciszek przykładał szczególną wagę, trwał w Watykanie od 6 do 27 października 2019 r. Jak wyjaśnił sam papież: „został powołany, aby odnaleźć nowe drogi i ukazać amazońskie oblicze Kościoła, a także by odpowiedzieć na sytuacje niesprawiedliwości w tym regionie”. Trzytygodniowe obrady odbywały się pod hasłem „Amazonia: nowe drogi dla Kościoła i ekologii integralnej”.



Obrady synodu zostały otworzone procesją amazońskich tubylców, którzy na Plac św. Piotra wnieśli indiańską kanoę symbolizującą łódź św. Piotra. Indianie w pióropuszech na głowach modlili się razem z Ojcem Świętym w San Pietro i uczestniczyli w obradach wraz z biskupami. Tak kolorowych, radosnych i symbolicznych scen Watykan jeszcze nie widział. Nie wszystkim się podobało.

W Synodzie dla Amazonii brało udział 184 ojców synodalnych i 80 wysłanników specjalnych, wśród których znalazło się 35 kobiet. Papież podkreślił, że obrady miały cztery wymiary: „ekologiczny, społeczny, duszpasterski i kulturowy”. Ogłosił, że ma zamiar przygotować do końca roku tekst adhortacji, będącej podsumowaniem synodu i nadającej jego ustaleniom moc prawną. Będzie to prawdziwy przełom dla Kościoła.

Synod Biskupów został ustanowiony przez papieża Pawła VI, 15 września 1965 r. poprzez motu proprio (dekret papieski – przp. aut.) „Apostolica sollicitudo”. Jako papieski organ doradczy powstał w kontekście soboru watykańskiego II i wraz z

konstytucją dogmatyczną „Lumen gentium” (21 listopada 1964 r.), ma na celu wprowadzenie kolegialności w kwestiach dotyczących życia Kościoła – poprzez wspólną dyskusję biskupów pod przewodnictwem papieża.

Tak dla żonatych księży diakonów

Nad dokumentem końcowym Synodu dla Amazonii liczącym aż 120 punktów głosowało 185 prałatów i wszystkie punkty zdobyły wymaganą większość 2/3 głosów.

Najbardziej gorący był punkt 111 mówiący o możliwości „wyświęcania mężczyzn – odpowiednich i uznanych przez wspólnotę – którzy będą mieli owocny diakonat stały i otrzymają właściwe przygotowanie do kapłaństwa, mając rodzinę prawnie założoną i trwałą”. Oznacza on otwarcie się Kościoła kat., na żonatych księży diakonów, podkreślając jednocześnie wartość celibatu kapłańskiego. Jest to nowość w stosunku do dyskusji na temat tzw. viri probati (wypróbowanych mężczyzn) – czyli starych mężczyzn prezbiterów, żonatych lub wdowców, trwającej od czasu soboru watykańskiego II. Już podczas światowego synodu w 1971 r., aż 40% biskupów opowiedziało się za dopuszczeniem do święceń żonatych viri probati. Uznano jednak wtedy, że sprawa jeszcze nie dojrzała. W 2007 roku na Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów biskupi znów chcieli o tym problemie rozmawiać, ale reprezentant Watykanu oznajmił, że nie jest to odpowiednie miejsce ani czas. Dopiero w 2017 r., papież Franciszek wrócił do tematu i postanowił postawić sprawę na Synodzie dla Amazonii. Za otwarciem na żonatych księży diakonów głosowało 128 biskupów, przeciw 41. To punkt, który miał największą ilość „non placet” – czyli głosów przeciwnych.

W regionach Amazonii wspólnoty wiernych są odwiedzane przez księdza raz na kilka lat. Na jednego duchownego przypadają tam dziesiątki wiernych, którzy pełnią różnorakie funkcje w Kościele. Ameryka Łacińska stała się dziś epicentrum

globalnego kryzysu katolicyzmu. Obok spadku powołań, kolejną kwestią jest konkurencja ze strony innych religii – protestantyzmu, a przede wszystkim pentekostalizmu. Problem Ameryki Łacińskiej narastał od lat, potrzebny był jednak papież z tego kontynentu, aby go zrozumieć.

Amazonia a sprawa kobiet

Na Synodzie dla Amazonii mowa była również o diakonacie kobiet. Uczestnicy synodu opowiedzieli się za wznowieniem prac komisji powołanej przez Franciszka w 2016 roku do przedyskutowania tej kwestii. Punkt 103 dokumentu końcowego zauważa, że w licznych konsultacjach, które odbyły się w Amazonii została uznana za fundamentalną dla katolicyzmu rola zakonnic i kobiet pełniących ważne funkcje we wspólnotach wiernych. W wielu konsultacjach zabiegano o stały diakonat dla kobiet i z tego powodu to był drugi ważny temat podczas tego synodu. Już w 2016 r. papież Franciszek utworzył „Komisję do spraw diakonatu kobiet”, która stwierdziła, że istniał on w pierwszych wiekach Kościoła i mógłby się odrodzić. Bergoglio w tej sprawie został jednak wyhamowany przez wewnętrzną opozycję.

Na Synodzie dla Amazonii w Watykanie nie zabrakło scen wymownych i symbolicznych, „Skończmy z tym maskulizmem! Pora aby kobiety też głosowały!” – powiedziała podczas konferencji prasowej siostra Birgit Weiler z Kongregacji Misyjnej Sióstr Szpitalnych, współpracująca z Komisją ds. Działań Społecznych Konferencji Episkopatu w Peru. Na obrady w Watykanie zostało zaproszonych 35 kobiet, co stanowi zaledwie 7.5% wszystkich uczestników, choć ponad połowa wiernych katolickich to kobiety...

„Jesteśmy wdzięczne papieżowi za wszystkie gesty, które uczynił wobec kobiet. Mamy oczywiście nadzieję, że podczas tego pontyfikatu przynajmniej przełożone zakonów będą miały prawo głosu, tak jak duchowni płci męskiej – w końcu papież

Franciszek przypominał, że do głosowań w kwestiach ważnych dla Kościoła nie są wymagane święcenia kapłańskie. Gdy bracia głosują w jakiejś sprawie, te same sprawy dotyczą sióstr” – mówiła siostra Birgit.

Dokument końcowy Synodu dla Amazonii mówi o „kobietach będących ofiarami przemocy fizycznej, moralnej i religijnej, w tym o kobietobójstwie”, a następnie prosi o rewizję motu proprio Pawła VI, aby również odpowiednio przygotowane kobiety mogły wykonywać posługę diakońską: „W nowych kontekstach ewangelizacji i duszpasterstwa w Amazonii, gdzie większość wspólnot katolickich prowadzona jest przez kobiety, prosimy o utworzenie ustanowionej posługi „wiodącej wspólnoty żeńskiej”, która da jej uznanie w służbie zmieniających się potrzeb ewangelizacji i dbałość o wspólnotę”.

W przemówieniu końcowym zamykającym Synod dla Amazonii, papież Franciszek oświadczył, że wznowi prace „Komisji do spraw diakonatu kobiet” i że Kongregacja Nauki Wiary ma za zadanie zgłębić sprawę stałego diakonatu kobiet, który istniał w początkach Kościoła.

Co papież Franciszek zrobił do tej pory dla kobiet? Mało – pomimo szczerych chęci... Liczą się jego dwa ważne gesty: decyzja o tym, że kobiety z grzechu aborcji nie muszą spowiadać się jedynie u biskupa oraz wyniesienie Marii Magdaleny do rangi „Apostoła wśród Apostołów” i oficjalne uznanie jej święta.

Na soborze watykańskim II dyskutowano o kapłaństwie kobiet. Papież Jan Paweł II zamknął tę dyskusję, a Benedykt XVI zakończył ją definitywnie uznając, że dla kobiet droga do kapłaństwa jest niemożliwa. Od tamtego czasu w gronie intelektualistek i teologek katolickich toczy się debata na temat roli kobiet w Kościele katolickim: czy mają one aspirować do kapłaństwa ulegając klerykalizacji, czy też stanowią antidotum na klerykalizm katolicki, oferując kobiecą wizję władzy. „Feminizm katolicki?” – istnieje i ma się coraz

lepiej w epoce ruchu Me Too, gdy obok pedofilii klerykalnej drugą plagą Kościoła są nadużycia (nie tylko) seksualne na zakonnicach. W Polsce jednak – gdzie jedynym dopuszczalnym wzorem żeńskiego katolicyzmu jest Kaja Godek – o tych sprawach się milczy.

Za punktem 103 dotyczącym diakonatu żeńskiego głosowało 137 biskupów, a 30 było przeciwnych.

Amazonifikacja Watykanu

Kolejnymi punktami, które wzbudziły lekki opór były te dotyczące „rytuałów amazońskich” (116,117. 118 i 119) i koncentrujące się na stworzeniu „katolickich obrzędów ludów tubylczych”. „Musimy dać autentycznie katolicką odpowiedź na prośbę społeczności amazońskich o dostosowanie liturgii poprzez wzmocnienie wizji świata, tradycji i symboli oraz oryginalne obrzędy, które obejmują wymiar transcendentny, wspólnotowy i ekologiczny” – głosi punkt 116. „W Kościele katolickim istnieją 23 różne obrzędy, co jest wyraźnym znakiem tradycji, która od pierwszych stuleci próbowała inkulturować treść wiary i jej celebrację poprzez język, który jest jak najbardziej spójny z tajemnicą, która ma być wyrażona” – głosi punkt 117. „Konieczne jest, aby Kościół w swojej niestrudzonej pracy ewangelizacyjnej działał tak, aby proces inkulturacji wiary wyrażał się w najbardziej spójnych formach, aby można go było celebrować i przeżywać także w językach właściwych ludom amazońskim. Należy pilnie utworzyć komitety do tłumaczenia i opracowywania tekstów biblijnych i liturgicznych na języki różnych miejsc (...) Należy zachęcać do muzyki i śpiewu, które są akceptowane i wspierane przez liturgię” – głosi punkt 118. „Nowy organizm Kościoła w Amazonii musi powołać kompetentną komisję do studiowania i dialogu, zgodnie z obyczajami oraz tradycjami ludów przodków, mającą na celu opracowanie rytuału amazońskiego, który wyraża liturgiczne, teologiczne, dyscyplinarne i duchowe dziedzictwo Amazonii” – głosi punkt 119.

Jednym słowem – aby ratować dusze amazońskich tubylców i zapobiegać kryzysowi katolicyzmu w tych regionach, pora skończyć z modelem kolonializmu w filmowym stylu „Misji” w reżyserii Rolanda Joffé, i przyozdobić się w tubylcze piórka oraz przyswoić synkretyzm religijny.

Na tydzień przed zakończeniem obrad Synodu dla Amazonii miał miejsce dziwny epizod. Z kościoła Santa Maria in Traspontina przy Watykanie, na Via della Conciliazione zostały skradzione figurki amazońskie wystawione tam w ramach manifestacji religijnej „Amazonia wspólny dom” i wyrzucone do rzeki Tyber. Całe zdarzenie nagrano telefonem i pokazano na YouTube. Wśród rzeźb tubylczych znajdowała się tzw. „Pachamama” – czyli symboliczne przedstawienie Matki Ziemi. Policja włoska wyłowiła figurki z rzymskiej rzeki, a papież Franciszek przeprosił ludy tubylcze za brak szacunku, jaki spotkał je w Wiecznym Mieście.

Sprawa wzbudziła trochę zamieszania, jakie starała się napompować polska prasa ultrakatolicka. Portal PCh.24 opublikował nawet „mocny list otwarty bp. Athanasiusa Schneidera, poświęcony sprawie obecności w Watykanie amazońskich figurek „Pachamamy”. Można w nim przeczytać: „4 października 2019 r., w wigilię rozpoczęcia Synodu Amazońskiego, w Ogrodach Watykańskich, w obecności papieża Franciszka oraz niektórych biskupów i kardynałów, miała miejsce ceremonia religijna, której częściowo przewodniczyli szamani i podczas której zostały użyte symboliczne przedmioty, a w szczególności drewniana rzeźba nagiej, ciężarnej kobiety. Takie podobizny są znane i należą do rdzennych rytuałów plemion amazońskich, konkretnie służąc kultowi tak zwanej Matki Ziemi, Pachamamy. W kolejnych dniach drewniane, nagie figurki kobiece czczone były również w Bazylice św. Piotra, przed grobem świętego Piotra. Papież Franciszek powitał również dwóch biskupów niosących na ramionach figurę Pachamamy i udających się z procesją do Sali Synodalnej, gdzie owa figura została ustawiona na honorowym miejscu. Figurki

Pachamamy zostały również wystawione na widok publiczny w kościele Santa Maria in Traspontina.

W rzeczywistości tzw. „rytuały amazońskie” na Synodzie dla Amazonii miały około 20 „non placet” na 185 głosów.

Grzech ekologiczny

W dokumencie podsumowującym synod była mowa również o przekazie ekologicznym zawartym w papieskiej encyklice „Laudato si” oraz o potrzebie zdefiniowania „grzechu ekologicznego” jako działania lub zaniechania przeciwko Bogu, przeciwko bliżniemu, wspólnocie i środowisku. Można przeczytać w nim, że Amazonia jest „zranionym i zdeformowanym pięknym miejscem bólu i przemocy. Ataki na przyrodę mają konsekwencje dla życia ludzi. Ten wyjątkowy kryzys społeczno-środowiskowy znalazł odzwierciedlenie w przesłuchaniu przedsynodalnym, w którym uwypuklono następujące zagrożenia dla życia: przywłaszczanie i prywatyzacja zasobów naturalnych, takich jak woda; legalne i nielegalne wykorzystywanie drewna; polowanie i łowienie drapieżników; niezrównoważone megaprojekty (projekty hydroelektryczne, koncesje leśne, masowe wylesianie, monokultury, infrastruktura drogowa, infrastruktura wodna, kolej, projekty wydobywcze i naftowe); zanieczyszczenie spowodowane przez przemysł wydobywczy i składowiska miejskie; a przede wszystkim zmiany klimatu. Są to realne zagrożenia, które powodują poważne konsekwencje społeczne: choroby związane z zanieczyszczeniem, handel narkotykami, nielegalne grupy zbrojne, alkoholizm, przemoc wobec kobiet, wykorzystywanie seksualne, handel ludźmi, sprzedaż narządów, turystyka seksualna, utrata oryginalnej kultury i tożsamości (języka, praktyk duchowych i tradycji), kryminalizacja i morderstwo przywódców oraz obrońców terytorium. Za tym wszystkim stoją interesy gospodarcze i polityczne dominujących sektorów, przy współudziale niektórych gubernatorów i niektórych autorytetów autochtonicznych. Ofiary to: dzieci, młodzież, kobiety i Matka Ziemia”. Wskazano na konieczność

stworzenia w każdym kościele lokalnym i regionalnym obserwatoriów duszpasterskich mających na celu diagnozę konfliktów społeczno-środowiskowych i wsparcie w zapobieganiu im.

Franciszek, odnosząc się do kwestii ekologicznych omawianych na synodzie, przywołał przykład zaangażowania ruchu młodzieżowego, nastolatki ze Szwecji Greta Thunberg i innych. Młodzi ludzie, stwierdził, „mają świadomość zagrożenia ekologicznego, które istnieje nie tylko w Amazonii”.

Jak pisał Tom Phillips w swoim artykule „Kościół na celowniku Bolsonara w związku z Synodem dla Amazonii, opublikowanym w The Guardian i przedrukowanym w Internazionale – ekologiczny charakter synodu wywołał burzę polityczną w Brazylii. Generałowie prezydenta Jaira Bolsonara ostrzegli Kościół, że nie będą tolerować ingerencji w politykę wewnętrzną i szukali poparcia ultrakonserwatystów w Rzymie, związanych z Instytutem Plinio Corrêa de Oliveira.

Opozycja Franciszka

W przeddzień rozpoczęcia Synodu dla Amazonii, 5 października 2019 r., w Hotelu Quiririnale w Rzymie odbył się „antysynodalny” kongres stowarzyszenia katolików świeckich Tradycja Rodzina i Własność (TFP), zorganizowany przez Instytut Plinio Corrêa de Oliveira. Otworzył go modlitwą kardynał Raymond L. Burke, a zamknął kardynał Walter Brandmuller – znani opozycjoniści Franciszka, którzy zasłynęli już z licznych działań wymierzonych w Ojca Świętego.

Wśród uczestników kongresu znaleźli się Julio Loredó (prezes włoskiej TFP), książę Bernard Brazylijski (tytułarny następca tronu Brazylii), Jonas Marcolino Macuxí – wódz amazońskiego plemienia Macuxi, klimatolog Luiz Carlos Molion, James Bascon (amerykańska) TFP, José Antonio Ureta (francuska TFP), Roberto de Mattei – historyk i prezes Fundacji Lepanto, i inni.

Podczas kongresu klimatolog Molion zapewnił, że nie istnieje globalne ocieplenie wywołane działaniami człowieka, a ocieplenie w latach 1916-45 było spowodowane przez aktywność słoneczną, a to w latach 1976-2005 zmniejszeniem zachmurzenia i fenomenami takimi jak El Nino, natomiast w przyszłych latach czeka nas ochłodzenie i dłuższe zimy. Mówił również, że Amazonia nie jest zielonym płucem świata, gdyż nie jest niezbędnym źródłem wilgoci dla atmosfery, a sam las zużywa więcej tlenu niż go wytwarza.

James Bascon stwierdził natomiast: "W przeciwieństwie do tego, co wydaje się na pierwszy rzut oka (patrz katastrofy ekologiczne w krajach komunistycznych), komunizm i ekologizm mają wiele wspólnego. Żądają radykalnego egalitaryzmu, odrzucają chrześcijańskie przesłanie, nienawidzą zachodniej cywilizacji, odrzucają własność prywatną w jakiejkolwiek formie, dążą do utopii. Faktyczny współczesny ekologizm można uznać po prostu za bardziej zaawansowaną formę niemal religijnego socjalizmu. Komunizm nie jest martwy, ale żyje w formie ekologizmu. Zielony to nowy czerwony. Ekologizm jest idealnym ucieleśnieniem egalitarnego snu Karola Marksa." Dodał również, że marksistowska teologia wyzwolenia odradza się dziś w ekologicznej ideologii Amazonii.

Roberto de Mattei krytykując Synod dla Amazonii stwierdził: „Oto nowa religia, która została nam zaproponowana: religia o plemiennej twarzy, która w rzeczywistości jest antyreligijną, bałwochwalczą wizją natury, przed którą musimy prosić Pana o ducha, którym Elias zniszczył bożków i pokonał fałszywych proroków. Widzimy, że bożki są mile widziane w Watykanie i wobec tej strasznej perspektywy musimy głośno powtórzyć słowa, którymi Apostołowie sprzeciwiali się tym, którzy prosili ich, aby nie głosili Ewangelii bezpośrednio po śmierci Chrystusa: „Non possumus” – „Nie możemy milczeć na temat tego, co widzieliśmy i słyszeliśmy”.

W kongresie TFP uczestniczyło około dwustu osób. Po takich deklaracjach trudno nie domyślać się kto stoi za wyrzuceniem

posążka Pachamamy do Tybru.

Papież Franciszek przewiózł Kościół na drugi brzeg

– Robią dużo hałasu, ale w rzeczywistości pozostała ich już tylko garstka. Opozycja papieża Franciszka wykrusza się. Nie wiadomo czy kard. Brandmuller doczeka konklawe. Synod dla Amazonii był wielkim sukcesem, większość biskupów poparła jego postanowienia. Był to synod naprawdę kolegialny, na którym poruszono kluczowe sprawy dla współczesnego Kościoła: zapobieganie kryzysowi powołań poprzez otwarcie na żonatych księży diakonów, diakonat kobiet i ich rola w Kościele, sprawy ekologii tak ważne dla całego świata i przyszłych pokoleń, kwestia nierówności społecznych i biedy. Kościół jest z Franciszkiem. Cokolwiek by się stało, Franciszek zapewnił sobie już sukcesję na kolejnym konklawe, nominując swoich nowych kardynałów. Bergoglio zmienił Kościół. Nie jest to już Kościół postwojtyłowy. To Kościół franciszkański. – powiedziała nam Elisabetta Piqué, argentyńska dziennikarka i autorka książki “Franciszek. Życie i rewolucja”.

W ciągu sześciu lat Bergoglio nominował 67 nowych kardynałów elektorów, przekraczając limit 120 purpuratów ustanowiony przez Pawła VI. Obecnie kardynałów jest 128, z czego większość to „bergoglianie”. Dzięki sprawnym manewrom politycznym Franciszek zawrócił Kościół postwojtyłowy na drogę soboru watykańskiego II i używając amazońskiej kanoy przewiózł go z prawego brzegu konserwatyzmu na lewy brzeg progresywizmu. Jego rewolucji nie da się już zatrzymać.

Autorstwo: Agnieszka Zakrzewska z Rzymu

Źródło: Trybuna.info